

*Państwo jako aktor*  
*stosunków międzynarodowych*

SYLWESTER GARDOCKI

Problem specyfiki państwa jako aktora stosunków międzynarodowych stał się aktualny w wyniku zaistniałych zmian we współczesnym systemie politycznym, a także w związku z nowym spojrzeniem na teorię stosunków międzynarodowych. Kwestia poziomu i charakteru transformacji systemu stosunków międzynarodowych nie jest jednoznaczna, mimo to jest powszechnie dostrzegany wzrost znaczenia tych aktorów stosunków międzynarodowych, którzy w powestfalskim systemie świata zajmowali marginalne znaczenie. Rośnie liczba państw, które nie odpowiadają klasycznemu modelowi terytorialnego, narodowego państwa. Z jednej strony istnieją państwa, które posiadają „negatywną” suwerenność i nie są w stanie w wyniku różnych zdarzeń wykonywać podstawowych administracyjnych kompetencji na swoim terytorium<sup>1</sup>. Z drugiej strony od klasycznego modelu państwa odchodzą także państwa Unii Europejskiej, które dobrowolnie przekazują część swoich suwerennych funkcji, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki, instytucjom niepaństwowym oraz wewnątrzpaństwowym regionom. Zwiększająca się różnorodność państw stwarza dodatkowe problemy dla koordynacji polityki i wypracowania wspólnego stanowiska i sposobów rozwiązywania globalnych problemów.

Nowe wyzwania międzynarodowego systemu politycznego, związane przede wszystkim z jego coraz większym skomplikowaniem, tworzą stale rosnące zapotrzebowanie na sterowalność. Zapewnienie sterowalności współczesnego świata za pomocą jedynie działań państw nie jest, jak się wydaje, możliwe. Jednocześnie sterowalność świata nie jest możliwa i bez stabilnych, funkcjonalnych państw. W ten sposób tworzą się rzeczywiste przesłanki dla aktywnej współpracy między państwowymi i niepaństwowymi aktorami, których celem jest sprostanie współczesnym wyzwaniom. Sama współpraca między państwowymi i niepaństwowymi aktorami nie jest zjawiskiem nowym, jednak skala i charakter takiej współpracy zarówno w poszczególnych regionach, jak i na poziomie globalnym stale wzrasta.

*Gardocki* Państwa zmuszone są do reagowania na zmiany warunków systemowych stosunków międzynarodowych. W związku z tym pojawia się ważne pytanie o to, co się dzieje z państwem w tych warunkach. Państwa mogą albo sprzeciwiać się zmianom, dążąc do zachowania systemowego *status quo*, albo poddawać się procesom zmian, stając się zależnymi od tych procesów, których same kontrolować nie są w stanie, albo starać się nadawać zmianom systemu międzynarodowego, w miarę swoich możliwości, określony kierunek rozwoju. Ten ostatni model rozwoju wymaga od państwa znacznych zasobów i kreatywności. Główne wyzwanie wobec współczesnego państwa polega nie tyle na zmianie dystrybucji zakresu władzy, której państwo wyzbywa się na rzecz podmiotów niepaństwowych, ile na złożoności zadań zarządzania w stosunkach międzynarodowych, które cechują się wielopoziomowością i wieloaktowością<sup>2</sup>. Państwa zmuszone są do eksperymentowania z różnymi formami zarządzania na różnych poziomach, choć na takie eksperymenty mogą sobie pozwolić jedynie nieliczne państwa posiadające do tego niezbędne zasoby. Znaczna część państw przede wszystkim stara się zachować *status quo*, posługując się nadal metodami zarządzania charakterystycznymi dla XIX i XX w., co nie przeszkadza części z nich w osiągnięciu sukcesów w gospodarce i polityce.

W ocenie zmieniających się stosunków coraz więcej uwagi poświęca się kwestii aktorów międzypaństwowych i transpaństwowych. Problematyka definiowania państwa, jako aktora, traktowana jest jako dana *a priori*. Coraz częściej pojawiają się jednak głosy, które podnoszą potrzebę powrotu do monizmu i rozpatrywania państwowych i niepaństwowych aktorów stosunków międzynarodowych w ich rzeczywistym wzajemnym oddziaływaniu. Przy tym badanie tak „połączonego” świata wymaga rekonceptualizacji państwa, uwzględniając zgromadzony dorobek dotyczący systemowego znaczenia niepaństwowych aktorów. W tej kwestii niezwykle aktualne staje się spojrzenie na państwo jako aktora stosunków międzynarodowych. W tym celu należy odwołać się do doświadczeń różnych szkół teoretycznych poruszających to zagadnienie a starających się odnieść do zmieniającej się rzeczywistości, w której państwo nie mieści się w klasycznym pojęciu tego terminu.

Chcąc sformułować teorię, która umożliwiłaby opisywanie, wyjaśnianie i prognozowanie procesów politycznych na świecie, należy przede wszystkim określić poziom analizy badanych procesów oraz ustalić jego niezależne i zależne zmienne. Inaczej

mówiąc, należy określić niezależne źródło zmian w stosunkach międzynarodowych i poziom, na którym to źródło się znajduje. K. N. Waltz określił trzy poziomy analizy procesów w stosunkach międzynarodowej: jednostkowy (*first image approach*), państwowy (*second image approach*) i między państwowy (*third image approach*)<sup>3</sup>. W wydanej dwadzieścia lat później pracy *Theory of International Politics*, stwierdził, że przedmiotem badań tak naprawdę jest wyłącznie poziom trzeci, czyli między państwowy, a niezależna zmienna, czyli źródło zmian w polityce międzynarodowej – to struktura rozłożenia materialnych czynników mocy. W ten sposób państwo znalazło się poza obszarem badań neorealistów, ponieważ rozpatrywane było jedynie jako zmienna zależna, niemająca możliwości oddziaływania na logikę „międzynarodowej anarchii”. K.N. Waltz wskazywał, że do określenia międzynarodowej struktury politycznej drugi poziom analizy nie jest potrzebny, gdyż aż do chwili, do której będzie utrzymywała się anarchia, państwa będą pozostawać równymi względem siebie elementami struktury<sup>4</sup>.

Wpływ, jaki miała na teorię stosunków międzynarodowych metoda poziomów analizy, był tak duży nie z tego powodu, że w sposób dość łatwy i precyzyjny wyjaśnia ona organizację podmiotu analizowanego z punktu widzenia jednostek, państw i systemów. Inicjatorami wykorzystania metody poziomów analizy w teorii stosunków międzynarodowych byli: Kenneth N. Waltz<sup>5</sup>, Morton A. Kaplan<sup>6</sup> oraz J. David Singer. W zaproponowanym przez K.N. Walta schemacie, wyróżniony został system międzynarodowy, a zwłaszcza jego anarchiczna struktura, jako podstawa wyjaśnienia jego natury. To odkrycie w największym stopniu ukształtowało kierunek ewolucji pojmowania poziomów analizy w teorii stosunków międzynarodowych. Zwrócenie uwagi na poziomy analizy skutkowało poszukiwaniem sposobów teoretycznego pojmowania tego, co jest określane jako „system międzynarodowy”. Z ontologicznego punktu widzenia oczywistym może się wydawać stanowisko, że jest to suma wszystkich części składowych systemu międzynarodowego oraz ich wzajemne oddziaływanie na siebie. Dla wyjaśniania stosunków międzynarodowych takie podejście może służyć jako podstawa jedynie w przypadku, gdy coś więcej niż sumę części – struktura i charakter systemu – można określić dokładnie.

Termin „poziomy” nie zakłada żadnej skali przestrzennego wymiaru lub „stopnia”. Z tego punktu widzenia w roli poziomów analizy występują zarówno wyniki, jak i źródła wyjaśniania. Wprowadzenie poziomów analizy do teorii stosunków

*Gardocki* międzynarodowych przez K.N. Waltza, J.D. Singera i M.A. Kaplana można rozpatrywać z ich pozycji i znaczna część dyskusji o poziomach miała miejsce w tych ramach. Z tego punktu widzenia poziomy analizy mają szerokie spektrum od jednostki, przez biurokrację i państwo do regionu (podsystemu) i systemu. Należy zwrócić uwagę na szereg zalet właśnie takiego pojmowania poziomów analizy. M. Hollis i S. Smith zaproponowali oryginalny model, który pozwala zachować prostotę podstawowego dualizmu „system” i „część”, a jednocześnie utworzyć więcej dodatkowych poziomów. Stwierdzili oni, że spór między systemem i podmiotem jest sporem formalnym, który zależy od tego, co należy rozumieć jako system, a co jako podmiot. Następnie M. Hollis i S. Smith przedstawili cztery poziomy analizy z punktu widzenia teorii stosunków międzynarodowych: system międzynarodowy; narody-państwa; biurokracja i jednostki. Ponadto poziomy te zostały pogrupowane w trzy możliwe biwalentne pary: system/państwo, państwo/biurokracja, biurokracja/jednostka. Tym samym w każdej z par pierwszy poziom prezentuje system, w którym drugi jest elementem. Dla każdej z tych biwalentnych par postawić można pytanie, czy wyjaśnianie odbywa się z dołu ku górze (od systemu do elementu i tym samym zmierzając ku teorii poziomu systemowego) czy z góry na dół (od elementu do systemu i tym samym ku teorii poziomu elementarnego)<sup>7</sup>.

B. Buzan wyraża zdziwienie, dlaczego tak oczywista i wyraźna różnica między analizą elementów i źródeł wyjaśnień nie stała się przedmiotem teoretycznych dyskusji na wcześniejszych etapach rozwoju tej dziedziny nauki. Zakłada on, że mogło się tak stać z powodu nakładania się poziomów jeden na drugi lub że dzięki pracy K.N. Waltza została wyraźnie wskazana różnica między systemem i strukturą<sup>8</sup>. Innym wyjaśnieniem może być to, że z powodu niskiego poziomu rozumienia filozofii nauki społecznej ogromna liczba sporów o poziomach analizy w dziedzinie stosunków międzynarodowych skupiała się na wskazaniu różnic między poziomami system/struktura i jednostka/państwo. Taka dyskusja wprowadziła jedynie zamieszanie w warstwie terminologicznej oraz w kwestii źródeł wyjaśniania na poziomie jednostka/państwo.

Neoliberalowie, zwłaszcza instytucjonałiści, uzupełnili twierdzenia swoich oponentów, wprowadzając do przyczynowo-skutkowego mechanizmu międzynarodowego wzajemnego oddziaływania zmienną w postaci międzynarodowych instytucji i reżimów. Przedstawiciele dwóch głównych paradygma-

tów – neorealizmu i neoliberalizmu – postrzegają państwo jako zmienną zależną. Prawdopodobnie to podejście było przyczyną niewypracowania w teorii stosunków międzynarodowych instrumentów pozwalających na analizę państwa, jako aktora polityki światowej. P. Jackson pisze w związku z tym, że „w nauce o stosunkach międzynarodowych ciągle brak teorii dotyczącej głównego przedmiotu jej badań”<sup>9</sup>. Popiera te poglądy także K. Wight, twierdząc, że „przedstawiciele dominujących szkół stosunków międzynarodowych nie wierzą w istnienie państwa”<sup>10</sup>.

Obecnie jednak możemy z pewnością zauważyć wzrost zainteresowania państwem wśród przedstawicieli teorii stosunków międzynarodowych w ramach dwóch równolegle rozwijających się dyskursów – tzw. trzeciej debaty, mającej interparadygmataczny charakter oraz niejako włączonej do niej „drugiej debaty” o państwie. Godzi się w związku z tym przypomnieć, że w doktrynie podkreśla się, że teoria stosunków międzynarodowych przeszła w procesie swojego rozwoju dwa etapy i obecnie znajduje się na trzecim<sup>11</sup>. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. przedmiotem dyskusji rozwijającej się między przedstawicielami idealizmu i realizmu była natura człowieka. Realisci zakładali, że człowiek z natury swojej dąży do zła i w celu przeciwdziałania temu dążeniu musi on dostosowywać się do otaczającego politycznego, gospodarczego i społecznego świata, odbierając go takim, jaki jest. Idealiści natomiast postrzegali człowieka jako istotę z natury dobrą, a źródła zła upatrywali w zniekształceniach otoczenia społeczno-politycznego, który ich zdaniem należało dostosowywać do człowieka. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. do dyskusji dołączyli przedstawiciele tzw. naukowych oraz historycznych koncepcji badań stosunków międzynarodowych. Zwolennicy koncepcji naukowej (M. Kaplan, K. Waltz) wychodzili z tradycji naukowo-filozoficznego racjonalizmu, twierdząc, że za pomocą logiki dedukcyjnej można przemienić teorię stosunków międzynarodowych w wiedzę naukową. Zwolennicy podejścia historycznego, zwłaszcza S. Hoffman, nie rozpatrywali stosunków międzynarodowych jako nauki i w badaniach nad światowymi procesami bazowali wyłącznie na logice indukcyjnej historycznych obserwacji. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. rozwinęła się dyskusja pomiędzy pozytywistami i postpozytywistami. Jak słusznie zauważył izraelski badacz E. Navon, pozytywistami w tym przypadku określano zwolenników realizmu naukowego, prezentujących jedną ze stron w ramach „drugiej debaty”, a postpozytywistami – przedstawiciele szkół postmodernizmu<sup>12</sup>. Post-pozytywiści poddali pod wątpliwość

*Państwo  
jako  
aktor...*

*Gardocki* twierdzenia pozytywistów, że rzeczywistość międzynarodowa istnieje niezależnie od jednostki. Jak zauważał J. Lapid, upadek empiryczno-pozytywistycznych marzeń, związany z behawiorystycznym podejściem naukowym, zmusiło przedstawicieli prawie wszystkich dyscyplin społecznych do przewartościowania ontologicznych, epistemologicznych i aksjologicznych podstaw ich dociekań naukowych<sup>13</sup>. Za jeden z pozytywnych skutków takiego „przewartościowania” uważa się ukształtowanie się konstruktywizmu, aspirującego do statusu „łącznika” między racjonalizmem a postmodernizmem<sup>14</sup>. E. Navon podał w wątpliwość wartości heurystyczne „trzeciej debaty”, stwierdzając, iż poprzednie dyskusje nadal nie utraciły swojej aktualności i ciągle wzbogacają teorię stosunków międzynarodowych w większym stopniu niż „trzecia debata”<sup>15</sup>.

Krytyka pozytywizmu stworzyła warunki do odrzucenia twierdzenia, że niezależną zmienną polityki międzynarodową jest – aspołeczna ze swej natury – struktura rozłożenia materialnych czynników mocy. Twierdzenie to stanowiło jedno z podstawowych założeń neorealizmu i neoliberalizmu. Zgodnie z tym stanowiskiem, procesy społeczne nie mogą wpływać na kształt i dynamikę struktury polityki międzynarodowej. Stanowi to uzasadnienie dla stałości podstawowej charakterystyki danej struktury, jaką jest anarchia, zachowująca się w najrozmaitszych kontekstach społecznych. Twierdząc, że źródło zmian w polityce międzynarodowej może zmienić naturę społeczną, postpozytywiści zakreślili wobec jednostek i państw teoretyczną możliwość występowania w roli niezależnych zmiennych stosunków międzynarodowych. Idea ta została rozwinięta w ramach „drugiej debaty o państwie”<sup>16</sup>.

„Pierwsza debata o państwie” zrodziła się w związku z pojawieniem się w latach siedemdziesiątych XX w. teorii wzajemnych zależności. Przedstawiciele paradygmatu realistycznego potwierdzili autonomię państwa wobec procesów społecznych i aktorów niepaństwowych. Przedstawiciele innych szkół teoretycznych nie mogli się zgodzić z tymi poglądami. Uczestnicy „drugiej debaty o państwie” nie próbowali już przeciwstawiać państwa procesom społecznym i transnarodowym. Podstawowa dyskusja na danym etapie rozwijała się wokół problemu wzajemnych wpływów państwa i struktury polityki międzynarodowej. Twierdzono wówczas, że państwo i społeczeństwo nie powinno się przeciwstawiać sobie, gdyż jedno uzupełnia drugie. Wpływ na takie wnioski miała ogólna krytyka podejścia pozytywistycznego, które dążyło do wyniesienia procesów społecznych nie-

jako poza nawias polityki międzynarodowej. Post-pozytywiści nie chcieli widzieć w państwach hegemoniczne „bile bilardowe”, całkowicie autonomiczne względem swoich społeczeństw. Państwo i społeczeństwo, ich zdaniem, odwieczni antagoniści, rozpatrywane miały być jako całość, która występowała w roli „agenta”, będącego aktorem polityki międzynarodowej. W związku z tym w ramach konstruktywizmu ukształtował się, będący już klasycznym, problem „agent-struktura”<sup>17</sup>, wymagający odpowiedzi na pytanie: który z tych dwóch elementów jest niezależną zmienną i jakie są między nimi relacje – kauzalne czy konstytuujące? Ujmując to nieco inaczej, w ramach „drugiej debaty o państwie” pytanie o państwo jako niezależną zmienną stosunków międzynarodowych zostało postawione w sposób bezpośredni. Tak postawione pytanie prowadziło do trzech nowych fundamentalnych kwestii: jakie są cechy niezależnej zmiennej lub „agenta” polityki międzynarodowej, posiadającego naturę społeczną; czy państwo posiada takowe cechy; wreszcie jaki jest status ontologiczny państwa?

Pierwszym badaczem, który podjął się trudu odpowiedzi na te fundamentalne pytania w sposób stopniowy i systemowy, był przedstawiciel amerykańskiego konstruktywizmu A. Wendt. W swoim fundamentalnym dziele *Social Theory of International Politics*<sup>18</sup> Wendt zbudował systemową teorię stosunków międzynarodowych, w której jako niezależną zmienną rozpatrywał państwo, a nie aspołeczną strukturę rozłożenia materialnych czynników mocy. Za podstawę teorii A. Wendtowi posłużyła przetworzona w sposób konstruktywistyczny *Theory of International Politics* K.N. Waltza. Wybrał on trzeci poziom analizy, korzystając z pojęcia struktury stosunków międzynarodowych, przypisując mu jednak nieco inną definicję. Pod tym pojęciem A. Wendt rozumiał już nie strukturę rozłożenia materialnych czynników mocy, lecz strukturę „wspólnych poglądów” państw<sup>19</sup>. To właśnie wspólne poglądy stanowią treść kultury międzynarodowego współdziałania, która określa charakter i cele wykorzystania materialnych czynników mocy. Logika międzynarodowej anarchii nie posiada samodzielnej treści, ale określana jest przez kulturę wzajemnych oddziaływań między aktorami stosunków międzynarodowych, bazującą na podzielanych przez nich poglądach i wartościach. Anarchia, wedle A. Wendta, jest tym, co z nią zrobią państwa<sup>20</sup>. Na pytanie o relacje między państwem jako agentem a „strukturą wspólnych poglądów”, A. Wendt stwierdza, że noszą one nie kauzalny, jak w neorealizmie, lecz konstytuujący charakter.

*Gardocki*      Odpowiadając na trzy wyżej wskazane fundamentalne pytania, A. Wendt stwierdził, że jedną z głównych cech społecznego aktora stosunków międzynarodowych jest zdolność do działań intencjonalnych. Zdolność ta zakłada posiadanie świadomości, co jest właściwe tylko dla człowieka. Żeby móc rozpatrywać państwo jako aktora stosunków międzynarodowych, A. Wendt był zmuszony do nadania mu cech jednostki ludzkiej. Państwo, jego zdaniem, jest określającym cele aktorem posiadającym samoświadomość<sup>21</sup>. Jeden z podrozdziałów *Social Theory of International Politics* nosi nazwę „Państwa są również ludźmi”<sup>22</sup>. W kwestii ontologicznego statusu państwa A. Wendt, podążając za logiką antropomorfizacji, stał na stanowisku realizmu filozoficznego, w jego przeciwstawianiu się nominalizmu. W ten sposób państwo ostatecznie uzyskuje samodzielną antropomorficzną postać, która pozwala mu na funkcjonowanie jako wyłącznego nośnika międzynarodowych działań politycznych.

Kwestia spojrzenia na państwo, jako społecznego aktora stosunków międzynarodowych, została podjęta także przez przedstawicieli angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych. Wychodząc z założenia, iż społeczeństwo międzynarodowe może być rozpatrywane jako konstrukt społeczny, szereg badaczy (T. Dunne, A. Hurrell, B. Buzan) postrzega amerykański konstruktywizm i angielską szkołę jako komplementarne wobec siebie paradygmaty<sup>23</sup>. Natomiast O. Wæver, przeciwnie, stoi na stanowisku niezależności angielskiej szkoły od konstruktywizmu, przyznając jednak, że istnieją pewne podobieństwa między tymi paradygmatami w zakresie postrzegania struktury międzynarodowej, jako konstruktu społecznego<sup>24</sup>.

Twierdzenia A. Wendta, dotyczące antropomorfizacji państwa jako społecznego aktora stosunków międzynarodowych spotkały się z gwałtowną krytyką ze strony przedstawicieli szkoły angielskiej. Przede wszystkim wyrażali oni sprzeciw wobec pojmowania zdolności do działań międzynarodowych jako cechy jednostki ludzkiej. Badacze ze szkoły angielskiej również nie podzielają poglądów A. Wendta w kwestii rzeczywistości ontologicznego istnienia państwa.

W dziedzinie postrzegania ontologicznego statusu państwa, przedstawicieli szkoły angielskiej, biorących aktywny udział w debacie, można podzielić na nominalistów i naukowych realistów. I. Neumann, którego można zaliczyć do nominalistów, poddawał pod wątpliwość celowość antropomorfizacji państwa z heurystycznego punktu widzenia<sup>25</sup>. Swoje wątpliwości

II4      I. Neumann uzasadnia dwoma twierdzeniami – po pierwsze,



odnosząc się do E. Durkheima<sup>26</sup>, który rozpatrywał państwo jako organizm, wskazywał, że postrzeganie pojedynczego fenomenu społecznego jako części jednego organizmu oznacza przypisywanie temu fenomenowi określonych funkcji. W ten sposób antropomorfizacja państwa sprowadza się do funkcjonalizmu, który zadaniem autora jest przestarzałą koncepcją i od której współczesna socjologia i antropologia już odeszły. Po drugie, przyznanie państwu statusu jednostki czyni je takim samym „samowartościowym” aktorem, jakim jest jednostka, co w sposób nieunikniony doprowadzi do tego, że państwo w sferze normatywnej stanie się najwyższą wartością i celem. Ponadto antropomorficzne państwo uzyskuje naturę, jakościowo różną od wszystkich niepaństwowych aktorów stosunków międzynarodowych. Ta okoliczność, zdaniem I. Neumanna, będzie stanowiła przeszkodę przy analizie wzajemnych oddziaływań państwowych i niepaństwowych aktorów w warunkach globalizacji<sup>27</sup>.

W celu rozwiązania problemu aktora stosunków międzynarodowych I. Neumann zaproponował podejście z punktu widzenia analizy lingwistycznej, wychodząc z założenia, że myślenie człowieka zależy od języka, który zawsze jest metaforyczny. W związku z tym kluczowa kwestia polega nie na tym, czy jest określony fenomen metaforą, czy nie, lecz na tym, jakie dokładnie metafory stanowią fenomen, jakie są wyniki ich wykorzystania i jakie są alternatywne koszty, w znaczeniu względnych zysków, wykorzystania innych konkurujących metafor<sup>28</sup>. Podejście lingwistyczne do badań nad państwem pozwala, zdaniem I. Neumanna, pokonać braki antropomorficznej wizji podmiotu politycznych działań międzynarodowych. W ramach lingwistycznej analizy podstawowym przedmiotem badań jest struktura relacji między elementami, co umożliwia odejście od poszukiwań ontologicznych podstaw nadanego obiektu. Ponadto ewolucja językowego fenomenu odróżnia się od ewolucji organizmu, co sprzyja rozszerzeniu problematyki adaptacji państwa do współczesnych warunków. Tym samym można wnioskować, że aktor stosunków międzynarodowych zgodnie z poglądami I. Neumanna jest konstruktem językowym.

Inny przedstawiciel nominalistów, P. Jackson, w swojej krytyce koncepcji A. Wendta opierał się nie na filozofii L. Wittgensteina, jak to robił I. Neumann, lecz na poglądach G.W.F. Hegla. Jego zdaniem z heurystycznego punktu widzenia, państwo należało rozpatrywać nie jako statyczny fenomen, przedstawiany w różnych postaciach, lecz jako proces. Zamiast tego,

*Gardocki* poszukując konstytuującej substancji, aktorów, zarówno państwa, jak i jednostki, należy rozpatrywać jako produkt stałych konstytutywnych praktyk<sup>29</sup>. Jednocześnie P. Jackson miał na uwadze przede wszystkim praktyki językowe. Odwołując się do pojęcia „personalizacji”, wprowadzonego jeszcze przez T. Hobbsa, zauważał on, iż obiekt staje się aktorem wtedy, jeżeli ktokolwiek ma prawo występować i działać w jego imieniu<sup>30</sup>. Takie pojmowanie podmiotu politycznych działań międzynarodowych rozszerza szereg aktorów stosunków międzynarodowych, pozwalając na włączenie do nich na równi z państwami i grupami jednostek także ludzkość, rynek, planetę czy cywilizację. Nominaliści odrzucają rzeczywistość państwa jako aktora stosunków międzynarodowych, postrzegając go jako konstrukt stałych praktyk społecznych. Przy tym decydujące znaczenie ich zdaniem mają praktyki językowe.

Przedstawiciele naukowego realizmu skłonni są zakładać, że państwo istnieje nie tylko jako konstrukt społeczny, lecz także jak rzeczywisty obiekt. Tak np. C. Wight zaproponował rozszerzenie koncepcji podmiotu działań międzynarodowych, włączając do tego pojęcia kontekst społeczny i materialny, w ramach których działa jednostka lub grupa jednostek. Krytykuje on dążenie A. Wendta do rozgraniczenia podmiotu działań od jednostki i przeniesienie go na poziom państwa. Jako przykład rozszerzonego pojmowania podmiotu działań międzynarodowych C. Wight proponuje teorię sieci aktorów, sformułowaną w ramach socjologii nauki przez M. Kallona, B. Latura oraz J. Lawa. Zgodnie z założeniami tej teorii, podmiotem działań jest nie jednostka, lecz sieć włączająca w siebie zarówno jednostki, jak i przedmioty świata materialnego. W ten sposób problematyzowana jest jakościowa granica między podmiotem i przedmiotem. Jednostka jest rozumiana jako wynik działań sieci heterogenicznych, wzajemnie oddziałujących materiałów. Na potwierdzenie swojej tezy Law pisał: „Jeżeli zabierze się mi komputer, kolegów, gabinet, książki, stół, telefon, to nie będę socjologiem, który pisze książki, prowadzi wykłady i produkuje wiedzę. Myślenie, działanie, pisanie, zarabianie – cechy przypisywane zwykle ludziom są wytworem sieci, które kształtują się i rozpowszechniają zarówno wewnątrz jednostki, jak i poza jej granicami. [...] aktor zawsze jest siecią”<sup>31</sup>. Na podstawie tej teorii C. Wight sformułował własne pojmowanie podmiotu działań międzynarodowych, czyli „agenta”. Zgodnie z jego założeniami, agent, czyli aktor, powinien być dwójako definiowany – jako samodzielny podmiot działań i jako podmiot działający

w czyimś imieniu. W tym przypadku intencjonalność działań pozostaje cechą jednostki, a wynik działań zakłada związek podmiotu ze społecznymi i materialnymi kontekstami. W relacji „jednostka-kontekst” C. Wight wyznaczył państwu rolę kontekstu strukturalnego, twierdząc, że gdy mówimy o działaniu państwa, mamy na myśli działanie jednostek w określonym kontekście strukturalnym<sup>32</sup>. Tym samym państwo nie jest aktorem, a jedynie strukturą, w ramach której realizowane są działania. Państwo można rozpatrywać jako aktora, jeżeli wyjdzie się z pojmowania kontekstu strukturalnego danego działania jako nierozłącznej części samego działania.

Przedstawiciele szkoły angielskiej godzą się z potrzebą wypracowania podstaw teoretycznych dla rozpatrywania państwa jako aktora stosunków międzynarodowych. Różnice poglądów między nimi i A. Wendtem dotyczą definicji pojęcia aktor – A. Wendt postrzega aktora jako antropomorfizowane państwo, gdy I. Neumann i P. Jackson traktują ten termin jako konstrukt stałych praktyk społecznych. C. Wight podziela to podejście, uzupełniając je o kontekst strukturalno-materialny, w którym realizowane są praktyki społeczne. Przedstawiciele szkoły angielskiej rozpatrują państwo jako niekończący się proces wzajemnych oddziaływań stałych praktyk społecznych realizowanych w ramach określonej struktury społecznej i materialnej. Stanowisko to w samym założeniu jest sprzeczne z prezentowaną przez A. Wendta teorią, która dąży do sformułowania takiej koncepcji państwa, która pozwoli rozpatrywać je jako względnie trwałe fenomen.

A. Wendt twierdził, że pozwoli to na zbudowanie teorii procesów konstrukt społecznego na poziomie systemu państw jedynie wtedy, gdy procesy te będą posiadały egzogenicznie określone względnie trwałe podstawy<sup>33</sup>. Tym samym odbiór państwa jako procesu nie pozwala na zbudowanie społecznej teorii polityki międzynarodowej. Należy podkreślić, że w trakcie debaty dotyczącej państwa A. Wendt uzupełnił swoją początkową koncepcję poprzez pojmowanie państwa jako superorganizmu posiadającego świadomość zbiorową. W artykule „Państwo jako jednostka w teorii stosunków międzynarodowych”, stwierdził, że państwa, tak jak i kolonie „społecznych” owadów, takich jak mrówki, pszczoły czy termyty, posiadają „indywidualność”, „wewnętrzną organizację”, „zdolność do homeostazy”, a także „świadomość zbiorową”, podkreślając przy tym, że nie mogą one być po prostu organizmami, gdyż nie posiadają zdolności do genetycznego odtworzenia<sup>34</sup>.

*Gardocki* Dyskusja między przedstawicielami szkoły angielskiej i A. Wendtem w kwestii podejścia do pojęcia aktora sprzyjała rozwojowi teorii stosunków międzynarodowych, jako dyscypliny naukowej. Podjęta przez A. Wendta próba odejścia od materialistycznego pojmowania natury stosunków międzynarodowych napotkała na brak jednolitej interpretacji fenomenu państwa jako aktora stosunków międzynarodowych. W polemice między konstruktywizmem i szkołą angielską wyrażone zostały sprzeczności dwóch ostatnich interparadygmatycznych debat w dziedzinie teorii stosunków międzynarodowych. Stanowisko A. Wendta dążącego do budowy teorii naukowej, która pozwoliłaby na opisanie, wyjaśnienie i prognozowanie rozwoju procesów makrospołecznych, konstruujących sferę stosunków międzynarodowych, bliska była stanowisku badaczy stosunków międzynarodowych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Przedstawiciele szkoły angielskiej w tej perspektywie występują natomiast jako zwolennicy analizy historycznej. Rozpatrywanie państwa jako procesu wzajemnych oddziaływań stałych praktyk społecznych, realizowanych w ramach określonej struktury społecznej i materialnej, zakłada wykorzystywanie głównie logiki indukcyjnej. Na poziomie „trzeciej debaty” przedstawiciele szkoły angielskiej stanęli na stanowisku postmodernistycznym, uważając praktyki językowe jako głównego „agenta” strukturalizacji rzeczywistości społeczno-politycznej. Prezentowana przez nich teoria na poziomie podstawowych założeń przeczy dążeniom naukowym A. Wendta, tak, że jeżeli określimy konstruktywizm jako „most” między racjonalizmem i postmodernizmem, to poruszanie się po tym moście staje się dość niepewne i ryzykowne. Postawione przez A. Wendta pytanie o możliwości stworzenia teorii naukowej stosunków międzynarodowych na podstawie spojrzenia na państwo jako niezależną zmienną pozostaje otwarte, niemniej jednak dyskusja między konstruktywizmem a szkołą angielską postawiła aktualny dla teorii stosunków międzynarodowych problem związany z brakiem w niej państwa. Jest oczywiste, że problematyzacja fundamentalnych dla tej nauki pojęć, jak państwa, może prowadzić do powstania nowych rewolucyjnych paradygmatów.

Mimo bardzo dokładnie wypracowanej podstawy teoretycznej funkcjonalnych i materialnych przejawów państwa nadal nie możemy mówić o wyczerpaniu zagadnienia państwa właśnie jako aktora polityki międzynarodowej. Analiza państwa, jako podmiotu aktywnych działań, włączonego w skład złożonej struktury transnarodowych relacji wzajemnych zależności,

jako głównego aktora politycznego modelu świata, cechującego się wzajemnym przenikaniem się systemów państw i transnarodowego świata niepaństwowych aktorów, jest niezbędnym, choć nadal nie w pełni zrealizowanym poziomem rozwoju teorii stosunków międzynarodowych. Braki w zakresie badań nad zagadnieniem państwa jako aktora polityki międzynarodowej można upatrywać w braku wypracowanej ontologii państwa jako aktora, nadmiernym zainteresowaniem niepaństwowymi aktorami na początkowych etapach rozwoju teorii stosunków międzynarodowych, jak również dominacją strukturalizmu, która nadal nie została przewyciężona. Strukturalizm jest główną przeszkodą w konceptualizacji państwa jako aktora. W optyce strukturalizmu państwo zamienia się w agenta struktury, pozbywając się jednocześnie samodzielności<sup>35</sup>. W celu pokonania strukturalizmu niezbędna jest taka teoria państwa, w ramach której czynniki wewnątrzpolityczne i wpływy międzynarodowo-politycznej struktury będą występowały jako zmienne niezależne. Często jednak badacze trafiają do pułapki strukturalizmu, gdy czynniki wewnątrzpolityczne stają się funkcją struktury międzynarodowo-politycznej. Rekonceptualizacja państwa jako aktora nie może być realizowana jedynie na poziomie funkcjonalnej lub systemowej analizy państwa. Przede wszystkim niezbędna jest ontologiczna teoria państwa jako aktora polityki międzynarodowej.

#### PRZYPISY

1. R. Jackson, „Quasi-States: Sovereignty”, *International Relations and the Third World*, 1993, s. 26-31.
2. B. Arts, A. Lagendijk, H. van Houtum [red.], *The Disoriented States: Shifts in Governmentality, Territoriality and Governance*, Berlin 2009.
3. K. N. Waltz, *Man, the State and War. A Theoretical Analysis*, New York-London 1959
4. K. N. Waltz, *Theory of International Politics*, Boston 1979, s. 93. Polskie wydanie, pt.: *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przełożone przez Renatę Włoch ukazało się nakładem Wydawnictwa Scholar w 2010 roku.
5. K. N. Waltz, *Man, the State and War. A Theoretical Analysis*, New York-London 1959; K. N. Waltz, *Theory of International Politics*, Boston 1979; K. N. Waltz, „Kant, Liberalism and War”, *American Political Science Review*, 1962, vol. 56, nr 2.
6. M. A. Kaplan, „System Theory”, [w:] J.C. Charlesworth [red.], *Contemporary Political Analysis*, New York 1967, s. 150-162; M.A. Kaplan,

- Process in the International Relations*, New York 1957, M. A. Kaplan, *Justice, Human Nature and Political Obligation*, New York 1976.
7. M. Hollis, S. Smith, *Explaining and Understanding International Relations*, Oxford 1990, s. 7–9
  8. B. Buzan, Ch. Jones, R. Little, *The Logic of Anarchy: Neorealism to Structural Realism*, New York 1993, s. 22–28.
  9. P. Jackson, „Is the State a Person? Why Should We Care?”, *Review of International Studies*, 2004, nr 30, s. 256.
  10. C. Wight, „State Agency: Social Action without Human Activity?”, *Review of International Studies*, 2004, nr 30, s. 270.
  11. Y. Lapid, „The Third Debate: On the Prospects of International Theory in a Post-Positivist Era”, *International Studies Quarterly*, 1989, nr 33, s. 235–64; E. Adler, „Seizing the Middle-Ground: Constructivism in World Politics”, *European Journal of International Relations*, 1997, vol. 3, nr 3, s. 319–63.
  12. E. Navon, „The «Third Debate» Revisited”, *Review of International Studies*, 2001, nr 27, s. 621.
  13. Y. Lapid, *The Third Debate...*, s. 235.
  14. A. Wendt, „Anarchy is What States Make of It: The Social Construction of World Politics”, *International Organization*, 1992, vol. 42, nr 3, s. 391–425; E. Adler, *Seizing the Middle-Ground...*, s. 319–63.
  15. E. Navon, *The «Third Debate» Revisited...*, s. 611–25
  16. J. M. Hobson, „The «Second State Debate» in International Relations: Theory Turned Upside-down”, *Review of International Studies*, 2001, nr 27, s. 395–414; J. M. Hobson, *The State and International Relations*, Cambridge 2003, passim.
  17. A. Wendt, „The Agent-Structure Problem in International Relations Theory”, *International Organization*, 1987, vol. 41(3).
  18. A. Wendt, *Social Theory of International Politics*, Cambridge 1999. Praca ta w 2006 r. została uznana przez Amerykańskie Towarzystwo Badań Międzynarodowych za najlepszą pracę dziesięciolecia w dziedzinie teorii stosunków międzynarodowych. Polskie wydanie, pt.: Społeczna teoria stosunków międzynarodowych, przełożone przez Włodzimierza Derczyńskiego, ukazało się w 2010 roku nakładem Wydawnictwa Scholar.
  19. A. Wendt, *Social Theory...*, s. 1.
  20. A. Wendt, *Anarchy is What States Make of It...*, s. 391–425.
  21. A. Wendt, *Social Theory...*, s. 194
  22. A. Wendt, *Social Theory...*, s. 215
  23. Zob. T. Dunne, „The Social Construction of International Society”, *European Journal of International Relations*, 1995, vol. 1 (3), s. 367–89.
  24. O. Wæver, *Does the English School's Via Media Equal the Contemporary Constructivist Middle Ground?*, BISA Conference paper, Manchester, December 1999
  25. I. Neumann, „Beware of Organicism: The Narrative Self of the State”, *Review of International Studies*, 2004, nr 30, s. 259–76.

26. E. Durkheim, *Durkheim on Politics and the State*, Stanford 1986, s. 46–7.
27. Zob. szerzej I. B. Neumann, (2008) „Discourse Analysis”, [w:] A. Klotz, D. Prakash [red.], *Qualitative Methods in International Relations: a Pluralist Guide. Research Methods Series*, London 2008, s. 61–77; I. B. Neumann, „Conclusion: an Emerging Global Polity”, [w:] S. Guzzini, I. B. Neumann [red.], *The Diffusion of Power in Global Governance: International Political Economy Meets Foucault*, Palgrave Studies in International Relations, London 2012, s. 256–63.
28. I. Neumann, *Beware of Organicism...*, s. 265.
29. P. Jackson, „Hegel’s House, or «People Are States Too»”, *Review of International Studies*, 2004, vol 30, nr 2, s. 285.
30. P. Jackson, *Hegel’s House...*, s. 287
31. J. Law, „Notes on the Theory of Actor Network: Ordering, Strategy and Heterogeneity”, *Systems Practice*, 1992, nr 5, s. 379–93.
32. C. Wight, *State Agency...*, s. 280.
33. C. Wight, *State Agency...*, s. 198.
34. A. Wendt, „The State as Person in International Theory”, *Review of International Studies*, 2004, vol. 30, nr 2, s. 289–316
35. J. Hobson, *The State in International Relations*, Cambridge 2001.

Państwo  
jako  
aktor...